

DUCHOWE ZAGROŻENIA KIEDY JESTEŚMY BŁOGOSŁAWIENI

Zac Poonen

Kiedy błogosławieństwo Pana przychodzi na nasze życie i pracuje, stajemy w obliczu wielu niebezpieczeństw.

Duchowa pycha

Pierwszym ze wszystkich niebezpieczeństw jest *duchowa pycha*. Zawsze kiedy Bóg nam błogosławi, Szatan będzie kusił nas do porównywania naszego wzrostu duchowego i służby z innymi. Bóg sprzeciwia się każdej pysznej osobie - wierzącemu lub niewierzącemu. Więc bezpieczni jesteśmy tylko, jeśli *zawsze* trzymamy nasze twarze uniżone przed Bogiem.

Pycha sprawi, że utracimy Bożą *łaskę*, nawet jeśli nie utracimy naszych *darów*. Wciąż możemy mieć służbę, ale łaska i namaszczenie Boże będą nieobecne w naszym życiu. Kiedy Lucyfer zgrzeszył stracił swoje namaszczenie, ale nie stracił swoich nadnaturalnych darów. Ma te dary nawet dzisiaj. To powinno być ostrzeżeniem dla każdego kto chlubi się swoimi darami albo służbą. Niedojrzali wierni (którzy nie potrafią rozróżnić pomiędzy łaską i darami) mogą nam pochlebiać mówiąc, że „*Boże namaszczenie*” jest nadal na nas nawet gdy „*Ikabod*” („*chwała odeszła*”) jest wypisany w całym naszym życiu i służbie (1 Samuela 4:21). Niebezpieczeństwem jest to, że stopniowo głos tych pochlebców może zastąpić oskarżający głos Ducha Świętego w naszym sercu.

Jest właściwie *tylko jeden* nieomylny znak Bożego błogosławieństwa w naszym życiu - że *stajemy się coraz bardziej podobni do Chrystusa* - oto do czego On nas predestynował (Rzymian 8:29). Bóg nie predestynował nas żebyśmy poszli do nieba albo mieli wielką służbę. On nas predestynował żebyśmy byli jak Jezus.

Nie wolno nam mieszać *oratorstwa z namaszczeniem*. *Namaszczona* służba zawsze będzie przyciągała ludzi do głębszego oddania Jezusowi, do większego złamania i do większego zniechęcenia grzechu. *Oratorstwo*, z drugiej strony, będzie tylko przyciągało ludzi do podziwiania nas i do bycia bardziej przywiązani do nas. Wielu polityków jest wielkimi oratorami i mogą oni utrzymywać publiczność urzeczoną przez godziny i poruszać nimi emocjonalnie. Lecz przyciągają oni ludzi do siebie. Oratorzy są pyszni, tymczasem namaszczeni kaznodzieje są pokorni.

Niechęć do przyjęcia korekty

Drugim zagrożeniem jest *niechęć do bycia korygowanym*. Kiedy Bóg błogosławi naszą służbę, łatwo jest zacząć myśleć, że nigdy nie możemy być w błędzie. Wówczas nie możemy być korygowani nawet przez starszych braci. Będziemy się usprawiedliwiali stojąc w obliczu każdej korekty.

Kiedy Judasz Iskariota został skorygowany przez Pana, obraził się i wyszedł i natychmiast zdradził Pana (porównaj *Jana 12:4-8 z Mateusza 26:10 i 14*). Tak też zgubił samego siebie. Piotr jednakże ukorzył się nawet wówczas gdy Jezus nazwał go „Szatanem”. I ocalił siebie.

Duch Święty zawsze ukazuje chwałę Jezusa. A gdy widzimy tą chwałę, natychmiast zobaczymy nasze własne potrzeby i nasze braki. Jeżeli jesteśmy bogobojni, to wówczas *oszczędzimy sami siebie*. Obietnica pisma jest taka: „*Bo gdybyśmy sami siebie oszczędzili, nie podlegalibyśmy sądowi*” (1 Koryntian 11:31). Dalszy werset idzie dalej i mówi, że jeśli nie będziemy osadzali siebie samych słusznie, wówczas *Sam Bóg* będzie zmuszony nas osądzić - przez *dyscyplinowanie* nas. Ale On dyscyplinuje nas tylko w celu uratowania nas od zostania „*potępionymi wraz ze światem*” (1 Koryntian 11:32).

Wywyższanie samych siebie

Kiedy Bóg nas błogosławi łatwo jest nam *wywyższać się ponad innych*. Jesteśmy w stanie stopniowo budować „*fanklub*” tych, którzy nas podziwiają - zwłaszcza wśród młodzieży - tak jak robią to gwiazdy filmowe.

Syn Salomona, król Roboam poszukiwał popularności wśród *młodych* ludzi w swojej ziemi i nie słuchał rady swoich *starszych*. To było to co doprowadziło do podziału Izraela.

Oto jak wiele podziałów przychodzi również do Chrześcijaństwa. Podziały i rozłamy są wytwarzane przez silnych, nieukrzyżowanych ludzi, którzy wywyższają się w czasie gdy Bóg błogosławi Swoją pracę.

Rozważ dwa przykłady z księgi *Dziejów Apostolskich*.

Efez widział jedno z największych odrodzeń i niektóre z najbardziej zdumiewających cudów wspomnianych w Dziejach Apostolskich (*Dzieje Apostolskie 19:11-20*). Lecz trzy lata później, Paweł ostrzegł tamtejszych starszych, że wyłania się przed nimi rozłam (*Dzieje Apostolskie 20:30*). Paweł ostrzegł tych starszych, że po tym jak opuścił Efez, niektórzy z nich „*odciągną uczniów za sobą*”. Będą szukali własnego imienia i służby, i podzielą kościół, nie zważając na to jak ich działania zhańbią Imię Pana i „*dadzą okazję wrogom Pana do bluźnienia*” (*2 Samuela 12:14*).

Popatrz na inny przykład: Zaraz po tym jak Paweł i Barnaba wypełnili ogromnie udaną służbę, rozeszli się (*Dzieje Apostolskie 15:39*). Rozdzielili się z powodu Jana Marka. Jednak tym razem Bóg wytworzył coś dobrego z podziału. Użył go do utworzenia *dwóch zespołów* pracowników (jednego prowadzonego przez Pawła, a drugiego prowadzonego przez Barnabę) w miejsce tylko jednego - w ten sposób praca ewangelizacyjna została wzmocniona jeszcze bardziej!!! Jan Marek później również stał się pożytecznym sługą Pana pisząc *Ewangelię Marka*.

Dlaczego Bóg był w stanie wytworzyć coś dobrego z tego *późniejszego* rozłamu? Był tego powód. Stało się tak dlatego, że w przeciwieństwie do Efezkich starszych, Barnaba prowadził się w *duchowy sposób*. Barnaba *nie podzielił* żadnego zboru. *Ani też nie pociągnął* żadnych wiernych za sobą. Nie wpływał na strefę pracy Pawła, ale poszedł w *zupełnie nowy* obszar i tam pracował z Janem Markiem (*Dzieje Apostolskie 15:39b*). Barnaba był pobożnym człowiekiem, który był bardziej zatroskany o Imię Pańskie niż o swoją własną służbę i dlatego prowadził się jako prawdziwy uczeń Jezusa. Tak więc Bóg mógł błogosławić ten późniejszy rozłam. Jednak ludzie jak Barnaba są rzadko spotykani w Chrześcijaństwie.

1 Koryntian 11:19 mówi nam: „*Zresztą, muszą nawet być rozdwojenia między wami, aby wyszło na jaw, którzy wśród was są prawdziwymi chrześcijanami*”. Bóg używa podziałów aby ujawnić niepobożnych i usunąć chwasty (pysznych i aroganckich) ze Swojego ogrodu - kościoła.

Wiele tysiącleci temu, „rozłam” nastąpił w samym niebie. W ten sposób Bóg oczyścił niebo. Pozwolił On aby naczelny anioł Lucyfer pociągnął za sobą wszystkich pozostałych aniołów, którzy byli choćby w najmniejszym stopniu pyszni i buntowniczy (*Objawienie 12:4 z Izajasza 14:12-15*). W ten sposób niebo zostało oczyszczone. To dzieło oczyszczenia ma miejsce jeszcze dzisiaj w kościele, wszędzie tam gdzie działa Bóg.

Pan mówi: „*Gdyż wtedy usunę spośród ciebie twoich pyszałków i nie będziesz się już chełpić na mojej świętej górze. I pozostawię wśród ciebie lud pokorny i ubogi: to oni ufać będą imieniu Pana.*” (*Sofoniasza 3: 11b-12 [BW]*). Pozostała w kościele resztką będzie miała jedną cechę charakterystyczną: „*Nie będzie się dopuszczała bezprawia, nie będzie mówiła kłamstwa*” (*werset 13*). Tylko wtedy Pan znajdzie wielką radość w kościele i „*Będzie się radował z ciebie wielką radością*” (*werset 17*).

Zauważ jedną charakterystyczną cechę tych, którzy *odeszli* od Pana: Zaczęli mówić kłamstwa. *Zaczęli mówić małe kłamstewka aż stopniowo stali się „kłamcami, którzy zostali naznaczeni piętnem własnych występków*” (*1 Tymoteusza 4:2*). Dla kontrastu znamieniem tych, którzy podążają za Panem będzie to: *Oczyszczą się ze wszelkiego kłamstwa* (*Objawienie 14:4,5*).

Dobre i złe przykłady

Bóg dał nam w nawiązaniu do tego wiele dobrych i złych przykładów w Piśmie. Mądry człowiek będzie czerpał naukę z nich wszystkich.

Abraham nigdy nie zagrabił dobrej krainy, kiedy powstał konflikt między jego sługami i sługami Lota. Pozwolił Lotowi wybrać pierwszemu. Lot błyskawicznie zagrabił lepszą krainę (*Ks. Rodzaju 13:10*), ale

w konsekwencji wiele ucierpiał. Abraham zrzekł się swoich praw. Dlatego Bóg dał Abrahamowi wszelką krainę: „*Cisi posiądq ziemię*”.

Jakub niestety nigdy nie podążał za przykładem swojego dziadka. Nieustannie grabił rzeczy - pierworództwo swojego brata Ezawa, błogosławieństwo swojego ojca Izaaka, córki i trzodę swojego wuja Labana itd. Dopiero wtedy gdy przestał grabić ziemskie dobra i *chwycił się Boga*, wtedy wreszcie stał się *Izraelem* (Ks. Rodzaju 32; 36).

Dawid podążał za przykładem Abrahama i nigdy nie zagrabił królestwa Saula, nawet kiedy Bóg namaścił go na króla. Bóg testował Dawida przez *wiele lat* w tej właśnie kwestii. Jednak Dawid ani razu nie zagrabił królestwa. Czekał aż Bóg mu je da. I Bóg dał mu je we właściwym czasie.

Absalom jednak był inny. Był zazdrosny o popularność swojego ojca Dawida i pracował przebiegle i chytrze za jego plecami i „*wykradł serce ludu Izraela*” swojemu ojcu (2 *Samuela 15:16*). Wtedy wypędził swojego ojca i został królem. Lecz Bóg przyprowadził jego królestwo do szybkiego końca.

Nasza służba musi być dana od Boga - nie czymś czego chwyciliśmy się sami. *Nie może człowiek niczego wziąć, jeśli mu nie jest dane z nieba*” (Jana 3:27). To co wzięliśmy sami nigdy nie może pochodzić od Boga.

To wszystko jest łatwo zrozumieć. Łatwo jest też głosić to innym, ale jeśli nie żyjemy zgodnie z tymi zasadami to zostaniemy *zdyskwalifikowani*, nawet jeśli to rozumiemy i głosimy (1 *Koryntian 9:27*). Jezus powiedział: „*Jeżeli to wiecie, błogosławieni jesteście, gdy zgodnie z tym postępować będziecie*” (Jana 13:17).

Jezus nigdy nie *knął* ani nie *grabił*. On nigdy nie pochlebiał ludziom aby zyskać ich poparcie. Nigdy nie zmuszał ludzi aby przyłączyli się do Jego grupy. Jego postawą w każdym czasie było: „*Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie*” (Jana 6:37). On nie miał pragnienia posiadania dużej liczby uczniów, albo dużej liczby ludzi w „*kościelach*”. Był usatysfakcjonowany tymi kilkoma, których dał Mu Ojciec. My wszyscy także powinniśmy być usatysfakcjonowani „*tymi, których daje nam Ojciec*”.

Jezus pociągał ludzi. On nigdy nie ciągnął ich na siłę lub zgrabiał. Powiedział: „*A gdy ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę*” (Jana 12:32). My także jesteśmy wezwani do wywyższania ukrzyżowanego Chrystusa i tym samym do przyciągania ludzi do Niego. Jednak tylko ukrzyżowany człowiek może wywyższać ukrzyżowanego Chrystusa właściwie. Człowiek, którego ręce są przybite do krzyża, nie jest w stanie grabić ani ciągnąć na siłę kogokolwiek!! Może on tylko przyciągać!! Problemem w dzisiejszym Chrześcijaństwie jest to, że nieukrzyżowani ludzie próbują wywyższać ukrzyżowanego Chrystusa.

Niech Pan pomoże nam trzymać nasze twarze unione do ziemi i uczyć się Jego ścieżek.
Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

© Copyright - Zac Poonen

This article has been copyrighted to prevent misuse. It should not be reprinted or translated without written permission from the author. Permission is however given for this article to be downloaded and printed, provided it is for FREE distribution, provided NO ALTERATIONS are made, provided the AUTHOR'S NAME AND ADDRESS are mentioned and provided this COPYRIGHT notice ["Copyright by Zac Poonen"] is included in each printout.

For further details, please contact :

CHRISTIAN FELLOWSHIP CENTER

40 DaCosta Square,

St.Thomas Town,

Bangalore - 560 084. INDIA

Phone : (91)-(80)-25477103

Email : cfc@cfcindia.com web : www.cfcindia.com